



"Miara posiadania"

□ □ □ Ks. prof. Józef Naumowicz

□ □ *Rozmawiała Anna Sosnowska*

9/2012

W wywiadzie z ks. prof. Józefem Naumowiczem autor Anna Sosnowska porusza tematy bogactwa i wiary, ubóstwa i posiadania.

Anna Sosnowska przypomina słowa Jezusa, który mówi, że łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. Ks. prof. Józef Naumowicz tłumaczy, że jeśli te słowa odczytamy w kontekście całej Biblii, to stwierdzimy, że Jezus ma tu na myśli nie tyle człowieka "bogatego" w ogóle, ile "bogacza" w sensie negatywnym. Tego, któremu bogactwa przysłaniają wszystko i wszystkich i który zapomina, że dostał je od Boga. Kapłan przypomina, że posiadanie samo w sobie nie jest niczym złym. Zły może być stosunek człowieka do dóbr materialnych. † Nigdzie w Biblii Jezus nie osądza posiadania, nie wychwala ubóstwa. Człowiek, który dysponuje jakimiś dobrami, mówi ks. prof. Józef, może wesprzeć innych, ofiarować coś swemu bliźniemu, będzie to przejawem miłości. Jednak często bywa tak, że dobra materialne zasłaniają człowiekowi Boga i bliźniego, człowiek staje się niewolnikiem swoich dóbr. Uprzedza o tym Jezus. Dziennikarka się interesuje, czym dobrowolne ubóstwo różni się od biedy. "Samo ubóstwo i bieda nie są zatem godne pochwały. Wartością jest jedynie ubóstwo dobrowolne, podjęte dla wyższych celów. To rezygnacja z posiadania po to, żeby swoje życie uprościć, uporządkować, nadać mu wyższą wartość" – mówi ks. prof. Józef Naumowicz.

Na pytanie, co cechuje człowieka ubogiego w duchu, kapłan odpowiada: "Ubogi w duchu to człowiek wolny od trosk tego świata, który swą ufność złożył w Bogu". Ks. Józef podkreśla, że wszyscy jesteśmy wezwani, by być ubogimi w duchu: nie tylko ci, którzy dobrowolnie wybrali ubóstwo. Ubogim w duchu może być także człowiek bogaty, jeśli rzetelnie pracuje na chwałę Boga i chce nie tylko sobie zapewnić dobre życie, ale także pomóc innym.



"Szkoła katolicka ma przyszłość"

Ks. Krzysztof Michalczak, Małgorzata Szewczyk, □

37/2012

W rozmowie z ks. kard. Zenonem Grocholewskim, prefektem Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego autorzy poruszają temat szkoły katolickiej – czym ów system kształcenia różni się od innych, na czym polega rola religii w takich szkołach, czy szkoły katolickie cieszą się

popularnością, jaka jest rola szkoły katolickiej w systemie ogólnokształcącym itd.

Wśród wielu pytań padło też pytanie o tym, jak dzisiaj wychować młodych ludzi.

"Dzisiaj napotykamy silną tendencję na uczelniach, by młodego człowieka jak najszybciej przygotować do wykonywania zawodu – mówi kardynał Grocholewski. - Niestety w ten sposób lansuje się model człowieka robota. Ponieważ obecnie praca zawodowa wymaga znacznych umiejętności i kwalifikacji, wyposaża się ucznia lub studenta tylko w wiedzę, by mógł skutecznie wykonywać swój zawód. Inne czynniki integralnego wychowania są zaniedbywane. Pomijam już aspekt ludzki i duchowy, uczelnie powinny przynajmniej zadbać o nauczanie młodego człowieka samodzielnego myślenia, formułowania własnego zdania, by nie ulegał on bezkrytycznie demagogicznym sloganom, ideologiom, by nie przyjmował z góry narzuconych mu opinii. Powinny uczyć pewnej kultury myślenia i działania. Człowiek ma być osobą myślącą i refleksyjną, a nie robotem mechanicznie wykonującym swą pracę. Tylko wtedy będzie umiał umieścić swą pracę i swoje działania w perspektywie prawdy, owocnej współpracy i prawdziwego postępu".